



Sygn. akt II CSKP 942/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Marta Romańska
SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa Z. Z.
przeciwko Redaktorowi Naczelnemu [...]
o sprostowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 5 października 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 28 lutego 2020 r., sygn. akt VI ACa 839/19,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł, tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda Z. Z. od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie oddalającego powództwo skierowane przeciwko redaktorowi naczelnemu [...] o nakazanie opublikowania

sprostowania o treści: „Sprostowanie. W związku z nieprawdziwymi informacjami podanymi w dniu 1 października 2018 r. w programie „[...]”, oświadczam, że nieprawdą jest, jakoby w rejestrze pedofilów ominięto lub specjalnie ukryto księży. Wpis w rejestrze uzależniony jest od rodzaju popełnionego przestępstwa a wykonywany zawód czy przynależność do grupy społecznej nie mają żadnego znaczenia. Z. Z. (adres do wiadomości redakcji)”.

Podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sądów obu instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne. W dniu 1 października 2018 r. w programie „[...]” na antenie telewizji [...] o godz. 20:55 została wyemitowana audycja dotycząca problematyki rejestru utworzonego na podstawie ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (ówczesny tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 405; dalej: „ustawa z dnia 13 maja 2016 r.”). Audycja składała się z wypowiedzi autorów przeplatanych stanowiskami innych osób. Jedną z wypowiadających się była posłanka J. S., zaś w materiale zamieszczono jej słowa: „Procedowanie tej ustawy było tylko i wyłącznie pod publiczkę, aby pokazać obywatelom i obywatelkom, że my P., Ja Minister Z., robię wszystko, aby ukarać najpodlejszych zbrodniarzy w Polsce. Tylko fakt jest faktem, że ominięto albo specjalnie ukryto księży pedofili”. W audycji podkreślano, że wiele bulwersujących przypadków przestępstw pedofilskich nie znalazło odzwierciedlenia w jawnej części rejestru.

W dniu 22 października 2018 r. pełnomocnik powoda skierował do redaktora naczelnego [...] wniosek o sprostowanie odpowiadające treści żądania pozwu.

W dniu 2 listopada 2018 r. redaktor naczelny [...] odmówił zamieszczenia sprostowania, wskazując, że wypowiedź posłanki S. miała charakter opinii, Minister Sprawiedliwości reprezentował rząd w procesie legislacyjnym, zaś w materiale zamieszczono również wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości.

Oddalając powództwo Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że wypowiedź stanowiąca przedmiot żądanego sprostowania nie była wypowiedzią o faktach, lecz wypowiedzią ocenną, która nie podpada pod przepis art. 31a ustawy z dnia 1984 r. - Prawo prasowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914; dalej: „pr. pras.”). Wypowiedź posłanki S. składa się z dwóch wypowiedzeń. Pierwsze z nich ma

niewątpliwe charakter ocenny i wskazuje, że działania legislacyjne związane z tą ustawą zostały podjęte przez partię polityczną P. oraz ministra Z. Z. pod publiczkę, a więc w celu łatwego uzyskania korzystnych opinii u wyborców i wykreowania swojego wizerunku podmiotów prowadzących walkę ze zbrodniami. Jakkolwiek jest oczywiste, że stanowienie prawa leży w kompetencji Sejmu (a nie poszczególnych partii politycznych czy tym bardziej członków Rady Ministrów), to z racji składu osobowego tych organów zrozumienie tej oceny nie rodzi większych trudności. Sens drugiego wypowiedzenia o treści „Tylko fakt jest faktem, że ominięto lub specjalnie ukryto księży pedofili” nie jest oczywisty i wymaga interpretacji. Wprawdzie oceniane samodzielnie i wyjęte z kontekstu mogłoby zostać potraktowane jako zdanie w sensie logicznym, pomimo użycia nieosobowej formy czasownika, bowiem w ramach logiki formalnej można by je sformułować jako „Nieokreślona osoba ominięła lub specjalnie ukryła księży pedofili”, a to oznacza, że takie zdanie może być prawdziwe lub fałszywe. Przede wszystkim jednak z tego wypowiedzenia nie sposób zrozumieć na czym miało polegać ominięcie lub ukrycie księży ani kiedy miało to nastąpić. Inne znaczenie nasunie się w kontekście reportażu o prowadzonym konkretnym śledztwie dotyczącym przestępstwa z art. 197 k.k., a inne w materiale o ocenie działalności instytucji prawnych, jak ma to miejsce w tej sprawie. Dlatego też zdaniem Sądu Okręgowego drugie wypowiedzenie należy odczytywać w kontekście pierwszego i skoro pierwsze z nich jest poświęcone procedowaniu ustawy (w kontekście całej audycji: ustawy o tzw. rejestrze pedofilów), czyli działalności związanej z legislacją, a prowadzonej przez P. oraz ministra Z. Z. pod publiczkę, to: - mimo użycia nieosobowej formy czasownika mówiący przypisuje ominięcie lub celowe ukrycie właśnie wskazanym podmiotom; - ominięcie lub celowe ukrycie odnosi się do działań legislacyjnych; - uchwalenie ustawy miało pozornie na celu walkę z pedofilami, a w rzeczywistości ominięcie lub celowe ukrycie księży pedofilów.

W konsekwencji całość kwestionowanej wypowiedzi stanowi krytykę procesu legislacyjnego dotyczącego konkretnego aktu prawnego, a zarazem przypisuje podmiotom uczestniczącym w tym procesie określony i zarazem negatywnie oceniony cel polityczny, tj. wyjęcie określonej grupy spod rygorów ustawy. Taka wypowiedź nie może być oceniana w kategoriach prawdy lub fałszu, ponieważ

twierdzenia o określonej motywacji poszczególnych osób i grup, w tym przypisanie określonego celu politycznego, nie są ocenami w sensie ścisłym, ponieważ nie wartościują tych celów wprost jako dobre lub złe albo słuszne czy niesłuszne.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na wadliwość stypizowania podniesionych w apelacji zarzutów polegającą na połączeniu zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., z zarzutem naruszenia prawa materialnego, tj. art. 31a ust. 1 pr. pras., podkreślając bezzasadność zarzutów kwestionujących ocenę dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że treść spornej wypowiedzi (drugie jej zdanie) posłanki S. powinna być interpretowana w kontekście całego materiału prasowego, a w szczególności w powiązaniu z pierwszym zdaniem posłanki oraz, że wypowiedź ta stanowiła ocenę, przede wszystkim polityczną działań władzy, w szczególności Ministra Sprawiedliwości. Bezpośrednim przedmiotem tej oceny były działania podjęte w celu zwalczania przestępstwa pedofilii poprzez przyjęcie ustawy z dnia 13 maja 2016 r. Działanie te zostały w spornej wypowiedzi posłanki S. ocenione negatywnie. Postawiony został zarzut, że działania władzy w tym zakresie, zwłaszcza Ministra Sprawiedliwości, mają charakter propagandowy, nastawione na uzyskanie popularności i pozyskanie opinii publicznej. Po drugie, wypowiedź ta wskazuje, że podjęte przez władzę, w tym powoda, działania były nieskuteczne, gdyż określona grupa pedofilów (pedofilów-księży) nie została ujawniona w rejestrze wprowadzonym tą ustawą. Po trzecie, w wypowiedzi został postawiony zarzut, że pominięcie tej grupy przestępców było działaniem ze strony władzy zamierzonym - przepisy przyjętej ustawy pozwoliły na pominięcie w rejestrze wprowadzonym ustawą albo nawet specjalne ukrycie księży pedofilów. Żądanie sprostowania dotyczy przede wszystkim tej ostatniej oceny, które w uzasadnieniu pozwu zostało poparte obszernym wywodem w tym zakresie, ze wskazaniem poszczególnych przepisów ustawy oraz przepisów kodeksu karnego, co oznacza, że w istocie powód domagając się nakazania opublikowania żądanego sprostowania kwestionuje w jego treści wykładnię ustawy z dnia 13 maja 2016 r. zawartą w wypowiedzi posłanki S..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle art. 31a i art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras. wykładnia ustawy nie może być przedmiotem sprostowania prasowego, ponieważ nie podlega weryfikacji w kategoriach prawdy lub fałszu. Można ją uznać za prawidłową lub nieprawidłową, rzetelną lub nierzetelną. Sposób rozumienia tej ustawy, w tym wypowiedź zawierająca wnioski co do wynikających z tej ustawy skutków, a także celów i zamierzeń ustawodawcy wprowadzającego tę ustawę, stanowi proces jej interpretacji i oceny. Ocena ta może mieć charakter prawny, ale może mieć również przede wszystkim charakter polityczny. Wykładnia prawa może natomiast być przedmiotem publicznej polemiki, którą Minister Sprawiedliwości, jako przedstawiciel rządu i polityk, może prowadzić w oparciu o takie argumenty, jakie są zawarte w uzasadnieniu pozwu i apelacji.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa. Zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 33 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 31a ust. 1 pr. pras. przez błędne jego zastosowanie i uznanie, że wypowiedź o treści: „Tylko fakt jest faktem, że ominięto albo specjalnie ukryto księży pedofilów” jest częścią składową oceny, nade wszystko politycznej, działań władzy, w szczególności Ministra Sprawiedliwości, zaś bezpośrednim przedmiotem tej oceny były działania podjęte w celu zwalczania przestępstw pedofilii poprzez przyjęcie ustawy z dnia 13 maja 2016 r., a w konsekwencji wypowiedź ta jest wypowiedzią o faktach, albowiem zawiera stwierdzenia co do faktów dających się łatwo zweryfikować za pomocą kryterium „prawda/fałsz”; art. 31a ust. 1 pr. pras. przez jego błędne zastosowanie i dokonanie oceny charakteru wypowiedzi o treści: „Tylko fakt jest faktem, że ominięto albo specjalnie ukryto księży pedofilów”, tj. rozstrzygnięcia czy mamy do czynienia z opinią czy wypowiedzią o faktach, na podstawie nie tylko tej wypowiedzi, lecz szerszego fragmentu inkryminowanego materiału prasowego, który to fragment nie podlegał sprostowaniu, którego żąda powód; 2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 327¹ § 1 pkt 1-2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. poprzez: - brak rzeczywistego ustosunkowania się przez Sąd drugiej instancji co do błędnego zakwalifikowania wypowiedzi J. S. „Tylko fakt jest faktem, że ominięto albo specjalnie ukryto księży pedofilów”, jako opinii, a nie

wypowiedzi o faktach; - brak jakiegokolwiek ustosunkowania się przez Sąd drugiej instancji do stanowiska powoda zaprezentowanego w apelacji w odniesieniu do bezpodstawnego uznania przez Sąd pierwszej instancji, że treść żądanego przez powoda sprostowania ma nierzeczowy charakter; art. 327¹ § 1 pkt 1-2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez podparcie swojego stanowiska treścią wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lutego 2020 r., sygn. akt VI ACa 921/19, a zatem uznanie przez Sąd drugiej instancji, że dla sprawy ma znaczenie sposób rozstrzygnięcia zagadnienia w innej sprawie o tożsamym stanie faktycznym, w którym sąd uznał, że wypowiedź J. S. ma charakter ocenny, przy jednoczesnym całkowitym pominięciu prawomocnych rozstrzygnięć innych sądów, które uznały tę wypowiedź za wypowiedź o faktach, tj. wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 listopada 2019 r., sygn. akt XXV C 1924/19 oraz wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 6 listopada 2019 r., sygn. akt XXV C 1925/19, które to uznanie i jednocześnie pominięcie - będące w istocie dowodem na daleko idący brak konsekwencji Sądu drugiej instancji - nie zostało przez Sąd drugiej instancji w ogóle wyjaśnione, a zasady logicznego rozumowania w połączeniu z konsekwencją, prowadzą do wniosku, że jeśli Sąd posiłkuje się innymi wyrokami wydanymi w sprawach o tożsamym stanie faktycznym, to powinien uwzględnić je w równym stopniu, a nie dokonywać niczym nieuzasadnionej selekcji; art. 382 k.p.c. poprzez przynajmniej częściowe odstępianie przez Sąd od dokonywania własnej oceny - z punktu widzenia prawa materialnego - zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i posłużenie się oceną dokonaną tylko przez Sąd pierwszej instancji, co w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego byłoby prawidłowe, lecz wyrokiem zapadłym w zupełnie innej sprawie (VI ACa 921/19), a to przede wszystkim z uwagi na fakt, że sędzią referentem w obu przedmiotowych sprawach była ta sama osoba - oznacza to zatem, że Sąd drugiej instancji przystępując do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dysponował już konkretną oceną tego materiału, sformułowaną na potrzeby innego postępowania sądowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne

merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, nie publ.). W orzecznictwie ukształtował się pogląd, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia. Określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego. Ponadto, sąd drugiej instancji w ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje z urzędu prawo materialne i co najistotniejsze sąd odwoławczy jest związany jedynie zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). W związku z tym, że sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego powinien też rozpoznając apelację odnieść się do wszystkich tych zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialno-prawne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 401/14, nie publ., wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 314/11, nie publ. oraz dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 550/12, nie publ.).

Z kolei przepis art. 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Sąd drugiej może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

W orzecznictwie na gruncie art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ § 1 k.p.c.) w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zostało również wyjaśnione, że jego naruszenie przez sąd drugiej instancji może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy skutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zatem nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 nie publ., z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, nie publ, z dnia 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC - ZD 2008 Nr D, poz. 118, postanowienie z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, nie publ.).

W sytuacji, gdy Sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia Sądu pierwszej instancji, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Zgodnie z obowiązującym od 7 listopada 2019 r. art. 387 § 2¹ pkt 1) i 2) k.p.c. w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa powinno objąć ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych, a poza tym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego trzeba mieć na uwadze, że skarżący powołując się na tego rodzaju uchybienia powinien

zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. wykazać, że mogły one mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Wbrew stanowisku powoda Sąd drugiej instancji wypełnił funkcję sądu odwoławczego wyznaczoną przepisami art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny trafnie zwrócił uwagę na wadliwość konstrukcyjną zarzutów apelacyjnych (k. 127-130), w których skarżący połączył zagadnienia procesowe (naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.) i materialne (art. 31a ust. 1 pr. pras.). Z treści tych zarzutów wynikało, że naruszenia wskazanych przepisów powód wywodzi z uznania przez Sąd pierwszej instancji, że wypowiedź o treści: „Tylko fakt jest faktem, że ominięto albo specjalnie ukryto księży pedofili” ma charakter ocenny, a nie informacyjny oraz z przyjęcia, że treść żądanego sprostowania jest nierzeczowa. Zatem zarzut ten był wymierzony nie przeciwko podstawie faktycznej, lecz w odniesieniu do podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. ocenie prawnej charakteru wypowiedzi posłanki S. i rzeczowości żądanego sprostowania, tj. zagadnień materialno-prawnych. Dlatego z braku skutecznego sformułowania w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, którymi sąd odwoławczy jest związany, nie może być w ogóle mowy o uchybieniach przepisom prawa procesowego, eksponowanych w skardze kasacyjnej, które są oparte na zarzucie braku odniesienia się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Niezależnie od tego Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uznał ten zarzut, rozpatrywany samodzielnie, za bezzasadny.

Jeśli chodzi o uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, to nie jest tak, jak twierdzi skarżący, że Sąd Apelacyjny rozstrzygając sprawę oparł się wyłącznie na stanowisku wyrażonym w wyroku tego Sądu z dnia 5 lutego 2020 r., sygn. akt VI ACa 921/19, w składzie którego sprawozdawcą był sędzia, który był także sprawozdawcą w niniejszej sprawie. Sąd odwoławczy przeprowadził własny wywód prawny, co wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku i zaznaczył, że podziela też pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w sprawie VI ACa 921/19.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 pr. pras. na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub jednostki organizacyjnej wyposażonej w przymiot zdolności

prawnej, redaktor naczelny jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścistej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Stosownie do art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras. redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów.

W orzecznictwie przeważa koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania, co oznacza, że sprostowanie stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwiając zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienie swojej wersji wydarzeń oraz zapoznanie z nią opinii publicznej, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje jego dotyczące i wpływające na jego wizerunek. Przyjęcie takiej koncepcji sprostowania sprawia, że przedmiotem procesu sądowego jest przede wszystkim kontrola zasadności dokonania przez redaktora naczelnego odmowy opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 33 pr. pras. Przedmiotem sprostowania prasowego co do zasady nie jest badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, w związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2018 r., I CSK 654/17, OSNC - ZD 2019, nr 2, poz. 29, oraz powołane tam orzecznictwo). Treścią sprostowania można więc objąć także fakty nieprawdziwe albo nieściste, które wprost nie zostały wskazane w materiale prasowym, ale które można wywieść na podstawie możliwej, racjonalnej oceny innych wskazanych w materiale prasowym faktów (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2019 r., I CSK 416/18).

Jakkolwiek treść zdania drugiego spornej wypowiedzi nie jest jasna i może rodzić problemy interpretacyjne, to należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądów obu instancji, że trzeba ją rozważać w powiązaniu ze zdaniem pierwszym. Niewątpliwie jako całość ma ona charakter przede wszystkim oceny politycznej procesu legislacyjnego, który doprowadził do uchwalenia ustawy z dnia 13 maja 2016 r. oraz jej skutków w odniesieniu do ogólnie określonych w tej wypowiedzi „księży-pedofili”.

Za takim jej charakterem przemawia nie tylko wyczuwalna w pierwszym zdaniu pewna doza ironii, mająca wzmocnić wydźwięk krytyki posłanki co do faktycznych - w jej przekonaniu - celów partii rządzącej związanych z przyjęciem tej ustawy, ale przede wszystkim perspektywa prezentowanych w tej wypowiedzi priorytetów politycznych posłanki; z wypowiedzi tej wynika bowiem szczególne zainteresowanie księżmi-pedofilami, przez pryzmat regulacji zawartej w tej ustawie. Niemniej jednak nie sposób nie zauważyć, że w wypowiedzi tej mieści się też ważny aspekt społeczny, tj. ochrona dzieci przed wykorzystaniem seksualnym, który tylko potwierdza stanowisko Sądów obu instancji odnośnie do zakwalifikowania całej wypowiedzi jako ocennej, a nie jako o faktach. Oczywistym jest, że w wypowiedzi tej (w powiązaniu ze zdaniem pierwszym) nie chodzi o normatywne różnicowanie całej grupy społecznej księży w stosunku do innych grup społecznych, ale raczej (za czym przemawia użycie w zdaniu drugim słów: „ominięto”, „specjalnie ukryto”) o takie zamierzone skonstruowanie ustawy mającej - rzecz jasna - powszechne zastosowanie (co wynika ze zdania pierwszego), aby jej działanie restrykcyjne (m.in. rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym) nie objęło lub nie identyfikowało, jak stwierdza posłanka S., „księży-pedofili”.

W ramach działalności politycznej i swobody wypowiedzi w debacie publicznej poseł ma prawo do krytycznej oceny działań partii rządzącej. Kwestionowana przez powoda wypowiedź posłanki dotyczy ustawy o istotnym znaczeniu społecznym, wzbudzającej sporo kontrowersji i emocji nie tylko wśród polityków. Z kolei poświęcenie tej ustawie audycji telewizyjnej, w której oprócz spornej wypowiedzi, prezentowane były wypowiedzi różnych osób, było wyrazem realizacji podstawowych zadań prasy.

W wypowiedzi tej - jak trafnie wskazuje Sąd drugiej instancji - można doparzyć się również pewnych elementów ogólnej wykładni ustawy z dnia 13 maja 2016 r. Ustawa z dnia 13 maja 2016 r. weszła w życie z dniem 1 października 2017 r. (art. 31). Zważywszy na datę (1 października 2018 r., tj. upływ 12 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, w kontekście unormowań zawartych w art. 29 ust. 1) i temat audycji telewizyjnej, w której przedstawiona została sporna wypowiedź, nie ulega wątpliwości, że pozostaje ona w związku z zakresem wpisów w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym (jako jednym ze szczególnych

środków ochrony przeciwdziałającej zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym - art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 13 maja 2016 r.), przede wszystkim sprawców, o których mowa w art. 29 ust. 1 w zw. z art. 31, a także w art. 30 w zw. z art. art. 29 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. Według ustaleń faktycznych w audycji podkreślano, że wiele bulwersujących przypadków przestępstw pedofilskich nie znalazło odzwierciedlenia w jawnej części rejestru.

W zdaniu drugim tej wypowiedzi został użyty czasownik w formie bezosobowej dokonanej („ominięto”, „ukryto”), co w powiązaniu z pierwszym zdaniem może wskazywać, iż krytyka odnosi się do tego, że ustawa z uwagi na swój zakres normatywny nie objęła księży, którzy dopuścili się przestępstw pedofilskich przed wejściem w życie tej ustawy i których kwalifikacja prawna (przyjęta w prawomocnym orzeczeniu, zapadłym przed dniem wejścia w życie ustawy) nie mieściła się w kategorii tych przestępstw przeciwko wolności seksualnej, które zostały wyszczególnione w art. 29 (zob. zakres przestępczości seksualnej wynikający z art. 2). W warunkach określonych w art. 29 i 30 dane sprawców są zamieszczane w rejestrze z dostępem ograniczonym (ust. 1) i w rejestrze publicznym (ust. 2), w których nie ujawnia się wykonywanego przez sprawców zawodu lub pełnionej funkcji (art. 7 ust. 1-4).

Ze spornej wypowiedzi nie wynika natomiast jednoznacznie, żeby dotyczyła także działania ustawy na przyszłość, tj. od dnia 1 października 2017 r. Gdyby tak było, zostałby w niej użyty czasownik w czasie teraźniejszym lub przyszłym. Jak chodzi o działanie ustawy na przyszłość, to trzeba zauważyć, że art. 6 ust. 2 przewiduje ograniczenia w odniesieniu do gromadzenia danych o osobach w rejestrze publicznym, stawiając wymóg przyjęcia w orzeczeniu określonej kwalifikacji prawnej (tj. z art. 197 § 3 pkt 2 lub § 4 k.k.), lub popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 2 tej ustawy, będąc uprzednio skazanymi na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo, o którym mowa w art. 2 tej ustawy, jeśli którekolwiek z tych przestępstw zostało popełnione na szkodę małoletniego.

W uzasadnieniu żądania pozwu skarżący koncentruje się na obowiązywaniu ustawy na przyszłość, na co wskazują powoływanie przez niego przepisy tej

ustawy. W konsekwencji treść żądanego sprostowania nie przystaje do spornej wypowiedzi. Ponadto trzeba zauważyć, że wypowiedź ta nie zawiera stwierdzenia o pominięciu lub celowym ukryciu w ogóle księży, lecz odnosi się do tej części z nich, którzy dopuścili się czynów pedofilskich (jest bowiem mowa o księżach pedofilach) i nie zostali ujawnieni w rejestrze, ze względu na kwalifikację prawną popełnionego przez nich przestępstwa („ominięto”), względnie ujawniono ich, ale bez identyfikowania ich w rejestrze (w jego części jawnej) jako księży („specjalnie ukryto”).

Ponadto należy zwrócić uwagę, że obowiązująca od 2 listopada 2012 r. treść art. 32 ust. 5 pr. pras. (zob. ustawa z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe, Dz. U. poz. 1136) nie pozwala w tekście nadesłanego sprostowania dokonywać bez zgody wnioskodawcy żadnych zmian i skrótów. W efekcie w aktualnym stanie prawnym wyłączone jest dokonywanie przez sąd, bez zgody wnioskodawcy, skrótów i zmian polegających np. na usuwaniu zbędnych fragmentów czy na ich łączeniu w spójną całość (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16). Zakres ewentualnej korekty tekstu sprostowania jest bardzo ograniczony i sprowadza się do poprawienia błędów ortograficznych czy gramatycznych, usunięcia fragmentów obraźliwych, obelżywych, naruszających dobra osobiste innej osoby; nie są dopuszczalne zmiany merytoryczne, w tym uzupełnienie tekstu sprostowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 11/17, nie publ.). Taki ograniczony zakres ingerencji sądu w tekst żądanego sprostowania wynika z tego, iż to zainteresowany przedstawia własną wiedzę co do opisanych w materiale prasowym faktów, które są objęte żądaniem nakazania opublikowania sprostowania, zaś sąd w ramach tego postępowania nie bada prawdziwości twierdzeń powoda o tych faktach. Dlatego wykluczona jest ingerencja sądu w tekst sprostowania, która polegałaby na jego modyfikacji.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną zasadniczo podziela stanowisko Sądu drugiej instancji, że kwestionowana przez powoda wypowiedź zarówno w jej warstwie politycznej, jak i zawierającej elementy ogólnej wykładni ustawy z dnia 13 maja 2016 r., ma charakter ocenny, a tego rodzaju wypowiedzi nie mogą być zakwalifikowane jako dotyczące faktów

w rozumieniu art. 31a ust. 1 pr. pras. Należy jednak dodać, że każda wykładnia prawa, zwłaszcza - jak w tej sprawie - mocno osadzona na podbudowie politycznej, może wywoływać wątpliwości nie tylko co do jej trafności, ale czy w ogóle może zostać uznana za wykładnię prawa. Rzecz jasna, poprzez wykładnię prawa nie można przeinaczać treści interpretowanych przepisów i w sposób oczywisty wypaczać ich sensu. Wówczas takiej wypowiedzi nie można traktować jako wykładni prawa, lecz jako wypowiedź o faktach. Jednakże w stanie faktycznym sprawy kwestionowana wypowiedź jest opinią polityka, z którą można polemizować na argumenty prawne (np. z perspektywy konstytucyjnej, zasad prawa karnego, czy na płaszczyźnie konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności), natomiast, z uwagi na prezentowaną w niej perspektywę zainteresowań polityczno-społecznych, nie można przypisać jej cech oczywistej dowolności, czy oczywistej sprzeczności z treścią konkretnych, wchodzących w tym wypadku w grę przepisów prawnych, skoro na podstawie ustawy z dnia 13 maja 2016 r. nie wszyscy sprawcy, którzy dopuścili się przestępstw seksualnych na szkodę dzieci podlegali ujawnieniu w rejestrze, a ci którzy zostali w nim ujawnieni nie są w tym rejestrze identyfikowani z wykonywanym przez nich zawodem lub pełnioną funkcją. Wreszcie ustawa z dnia 13 maja 2016 r. jest konstrukcyjnie dosyć skomplikowana i także z tego względu zachęca do dyskusji i wypowiedzania różnego rodzaju ocen natury politycznej, prawnej i społecznej, zwłaszcza, że ustawodawca dokonał już jej istotnej nowelizacji (zob. zmiany wynikające z ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o Państwowej Komisji do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości wobec małoletniego poniżej lat 15, Dz. U. z 2019 r., poz. 1820), co świadczy, iż w pierwotnej wersji nie zawierała wszystkich potrzebnych rozwiązań prawnych (zob. art. 7 ust. 4a pkt 1 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. po tej nowelizacji).

Z tych względów, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, a o kosztach postępowania kasacyjnego orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie za zastępstwo procesowe ustalone według minimalnej stawki taryfowej (§ 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2018, poz. 265). Wprawdzie odpowiedź na skargę kasacyjną, w której zawarto wniosek o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego nie została podpisana przez aktualnego pełnomocnika pozwanego (k. 274), ale zawiera podpis drugiego pełnomocnika, któremu dopiero później zostało wypowiedziane pełnomocnictwo, także upoważniające do występowania w postępowaniu kasacyjnym (k. 55 i 294).